

MARIA SZYSZKOWSKA  
Warszawa

## PRAWO I TWÓRCZOŚĆ

Możliwość rozmaitych perspektyw badawczych w stosunku do prawa natury (naturalnego) wymaga określenia, że niniejsze poglądy zostaną nakreślone na płaszczyźnie filozoficzno-prawnej. Inne możliwe perspektywy w podchodzeniu do tego prawa, to etyczna, teologiczna, właściwa prawu międzynarodowemu, czy też nowej nauce powstałej po II wojnie światowej, a mianowicie polemologii (nauka o pokoju). Teorie prawa natury zarysowują też w swoich pracach historycy doktryn polityczno-prawnych oraz – krytycznie – teoretycy państwa i prawa.

W polskiej literaturze naukowej po II wojnie światowej doszło do wyrazistego rozdzielenia teorii państwa i prawa oraz filozofii prawa. Wielu filozofów prawa zachodniej Europy używa zamiennie nazwy teoria prawa na określenie uprawianej dziedziny, i tak też było w Polsce do II wojny światowej. Niektórzy nazywali tę dziedzinę mianem filozofii prawa, zaś inni teorią prawa. Jednakże w 1950 r. nastąpiło w Polsce zlikwidowanie w uniwersytetach państwowych katedr filozofii prawa i powołano na ich miejsce katedry teorii państwa i prawa.

Ta zmieniona nazwa miała podkreślać niezbędność nierozłącznego badania państwa i prawa oraz wskazywać nowe ich oświetlenie. Filozofię prawa uznali teoretycy państwa i prawa za spekulatywną naukę burżuazyjną. W miejsce tej zaniechanej dziedziny wprowadzono marksistowskie ujęcie zjawisk państwa i prawa, traktowanych jako występujące nierozdzielnie ze sobą. Katedra filozofii prawa ocalała jedynie na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Stąd wyjątkowa rola prof. Hanny Waśkiewicz, kierującej od wielu lat tą katedrą. Dzięki niej filozofia prawa przetrwała – instytucjonalnie – najtrudniejsze lata.

Przekonanie o konieczności łącznego ujmowania zagadnień prawa i państwa zostało na tyle silnie zakorzenione w powojennym polskim sposobie myślenia, że – przywracając filozofię do programów uniwersytetów państwowych w latach dziewięćdziesiątych – niektóre wydziały wprowadziły na przykład nazwę

„filozofia prawa i nauka o państwie”. Pomijam, że wyjaśnienia wymaga zastosowanie do prawa terminu „filozofia”, zaś do państwa terminu „nauka”; powołuję ten przykład, by wskazać, jak głęboko został zakorzeniony pogląd o rzekomo nierozdzielny związku prawa i państwa.

W dodatku budzi głęboki niepokój łatwość, z jaką wielu teoretyków państwa i prawa zaczyna u nas od lat dziewięćdziesiątych używać na określenie uprawianej przez siebie dziedziny miana „filozofia prawa”. Teoria państwa i prawa, ugruntowana konsekwentnie na założeniach marksistowskich, odległa jest od nurtów filozoficzno-prawnych. Zmiana nazwy i nie cytowanie klasyków marksizmu mogą stwarzać pozory, że zawarta jest w tych pracach wiedza inna niż marksistowska. Powoływanie się w pracach dotychczasowych teoretyków państwa i prawa na poglądy Jana Pawła II i naukę społeczną Kościoła wprowadza nieporozumienia i prowokuje do rozważań o konformizmie w świecie uczonych.

Książki marksistowskich teoretyków państwa i prawa oraz historyków doktryn polityczno-prawnych przybliżyły w okresie powojennym w Polsce różnorodne teorie prawa natury. Wprawdzie interpretowano te teorie krytycznie jako wyraz niewolniczych, feudalnych czy burżuazyjnych poglądów, ale informowano o dokonaniach mających miejsce w innych krajach<sup>1</sup>. Krytyczny stosunek marksizmu do teorii prawa natury doprowadził do przekonania wielu jednostek, że istnieje jedynie prawo pozytywne, sprzęgnięte z państwem. A więc zakorzeniło się przekonanie o koniecznym związku państwa i prawa.

Istnienia prawa natury nie da się udowodnić w sposób wykluczający stanowisko przeciwne. Zaznaczają się trzy poglądy: negujące istnienie tego prawa, głoszące jego obiektywne istnienie oraz pogląd wyrażający się w przekonaniu, że prawo to ma charakter subiektywny. Dla większej jasności odwołując się do wspomnianej analogii, warto przypomnieć, że Kant przesunął zagadnienie istnienia Boga ze sfery rozumu teoretycznego do sfery rozumu praktycznego. Podobnie jest w wielu nurtach współczesnych; głoszą one istnienie prawa natury, wykazują oddziaływanie tego prawa na życie społeczne i nie podejmują prób udowodnienia istnienia tego prawa. Z kolei teorie prawa natury o charakterze

---

<sup>1</sup> G. L. Seidler. *Doktryny prawne imperializmu*. Lublin 1979; K. Opalek, J. Wróblewski. *Współczesna teoria i socjologia prawa w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa 1963; J. Wróblewski. *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsen*. Warszawa 1955; tenże. *Fenomenologiczna filozofia prawa w Ameryce łacińskiej*. „Państwo i Prawo” 6:1957; tenże. *Filozoficzne założenia podstawowych pojęć egologii*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 44:1966; M. Porucka-Arczowa. *Socjologia a współczesne koncepcje prawnonaturalne*. „Państwo i Prawo” 10:1964; J. Kowalski, *Funkcjonalizm w prawie amerykańskim*. Warszawa 1960; R. Tokarczyk. *Prawa wierne naturze. Krytyka doktryny Leona Luvois Fullera*. Lublin 1980; J. Jakubowski. *Uwagi o egzystencjalistycznej filozofii prawa*. „Państwo i Prawo” 7:1958; T. Gitzbert-Studnicki. *Koncepcje „natury rzeczy” w zachodniemieckiej filozofii prawa*. „Etyka” 10:1981 i in.

bardziej socjologicznym posługują się argumentami empirycznymi, które mają wykazać wspólnotę natury ludzkiej i w konsekwencji opartego na niej prawa.

Teoretycy prawa natury, którzy starają się wykazać znaczenie prawa natury i nie podejmują prób udowodnienia, że prawo to istnieje – powołują się na przykłady historyczne świadczące o sile poglądów prawnonaturalnych, jak rewolucja francuska w 1789 r. czy proces w Norymberdze. Ten ostatni przykład bywa też interpretowany w literaturze naukowej, jako przejaw siły zwycięzców nad pokonanymi.

W każdym razie świadomość istnienia prawa natury wzrasta wtedy, gdy ustawy obowiązujące w państwie oceniane są jako niesprawiedliwe, bądź też gdy ocenie takiej podlega praktyka prawna odbiegająca od ustaw ocenianych jako słuszne. Za każdym razem, gdy gwałcona zostaje wolność jednostek oraz gdy system stanowiący rodzi poczucie niesprawiedliwości – ugruntowuje się w świadomości jednostek poczucie istnienia prawa ponadustawowego, sprawiedliwości wyższej niż zawarta w obowiązującym prawie określonego państwa.

Prawo natury istnieje więc w świadomości jednostek szczególnie wyraźnie w okresach przełomów i konfliktów. Dochodzi do głosu w życiu jednostkowym i państwowym. Nie przypadkowo pierwsze odrodzenie teorii prawa natury nastąpiło po I wojnie światowej, zaś drugie odrodzenie dociekań nad tym prawem miało miejsce po II wojnie światowej. Wydaje się, że obecnie – w epoce przełomu spowodowanego nie tyle schyłkiem XX w., ile upadkiem ustroju komunistycznego w Europie Środkowej i Azji – następuje trzecie odrodzenie teorii prawa natury. Ma to uzasadnienie psychologiczne. W epokach wielkich przemian, wstrząsów, naruszania ustalonych norm i hierarchii wartości, w okresach załamywania się ustrojów zdawałoby się stabilnych, następuje pełne niepokoju poszukiwanie wartości bardziej stałych niż zmieniające się prawo pozytywne.

Uważam, że trzecie odrodzenie teorii prawa natury ma swoje źródło w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia przez jednostki przyjmujące rozmaite światopoglądy. Poglądy moralne i odpowiadające im normy, wchodzi w skład określonych światopoglądów, które – dzieląc jednostki – nie wytwarzają płaszczyzny porozumienia. Przy czym poczucie wolności jednostek, ugruntowane obecnie jeszcze mocniej niż kiedyś, nie dozwala na uniformizację obywateli w państwie poprzez przyjęcie jednej tylko moralności, jako obowiązującej. Potęguje się odwoływanie do prawa natury jako postawy porozumienia w państwie zróżnicowanych grup światopoglądowych.

Problem prawa natury w Polsce jest obecnie szczególnie zagmatwany, ponieważ utrzymująca się u nas przez czterdzieści lat krytyka tych poglądów przeprowadzana była z pozycji marksistowskich. Była ona nakierowana głównie na polemikę z tomistycznymi teoriami prawa natury. Ponieważ odwołują się te

teorie do Boga jako najwyższego źródła prawa natury – utarło się przekonanie o rzekomo religijnym charakterze wszelkich teorii prawa natury. Wpływ marksizmu ugruntował też błędne przekonanie, głoszone niejednokrotnie również i przez przedstawicieli światopoglądu chrześcijańskiego, o rzekomej zależności treści świadomości jednostek od szeroko pojętych okoliczności ich istnienia. Z punktu widzenia kantyzmu i nurtów wywodzących się z tego systemu filozoficznego okazuje się, że jest odwrotnie, że w świadomości i jej przemianach należy szukać źródła uwarunkowań gospodarczych, społecznych, kulturowych.

Od zarania ludzkości ukształtowały się dwa nurty: pozytywistyczny i prawnonaturalny. Żaden z nich nie zaniknął do dzisiejszego dnia. W poszczególnych okresach jeden spośród nich staje się dominujący. Nurt pozytywistyczny czyni obywatela całkowicie bezbronnym wobec ustaw stanowionych przez państwo. Natomiast nurt prawnonaturalny, wskazując na istnienie sprawiedliwości wyższej od tej, która jest zawarta w stanowionych przez państwo przepisach prawnych, daje obywatelom możliwość legalnego buntu wobec niesprawiedliwości porządku prawno-państwowego. Z punktu widzenia nurtu uznającego istnienie prawa natury, opozycja wobec rządu może być całkowicie legalna, gdy ten narusza prawo natury. Prawo to jest wcześniejsze od praw pozytywnych i od państwa oraz niezależne od ustaleń prawnych wprowadzanych przez zmieniające się grupy rządzące.

Nieporozumienia narosłe w związku z prawem natury dotyczą nie tylko sprawy jego rzekomo religijnego charakteru, ale również wynikają z używania rozmaitych nazw na określenie tego prawa. I tak w rozprawach tomistów i w dokumentach Kościoła rzymskokatolickiego używana bywa nazwa „prawo naturalne”. Prawo to bywa określane też następująco: słuszność, najwyższe zasady prawne, prawo elementarne, prawo intuicyjne, własności strukturalne i funkcjonalne dobrego porządku prawnego, prawo ponadustawowe, sprawiedliwość, wytyczne dla życia społecznego i postępowania człowieka, prawo człowieka, prawo transpozytywne, podstawowe wartości. Niezależnie od tych rozmaitych nazw nikt nie ma wątpliwości, że prawo to dotyczy wyłącznie człowieka i różni się całkowicie od praw świata przyrody. Wyodrębnienie prawa natury z praw przyrodniczych doszło w pełni do głosu w starożytności, w teorii Arystotelesa.

W tradycji arystotelesowsko-tomistycznej prawo natury ma charakter prawa moralnego. Już nie jest prawem silniejszego, jak głosili to sofiści, traktując je treściowo jeszcze jako część praw przyrody. Myśliciel XVI w., Grocjusz, zaprzeczył wielowiekowej tradycji odmawiając prawu natury charakteru moralnego. Dzięki temu rozdzieleniu treści prawa natury od nakazów moralnych, prawo natury stało się w koncepcji Grocjusza płaszczyzną porozumienia odmiennych światopoglądowo grup w państwie. Podstawowa zasada pojętego w sposób moralny – co nie znaczy sprzeczny z moralnością – prawa wiązała się już nie z

nakazem czynienia dobra i unikaniem zła, lecz z obowiązkiem przestrzegania zawartych umów.

W moich książkach<sup>2</sup> dałam wyraz temu, że prawo natury ma znaczenie nie tylko w skali społecznej, ale również jednostkowej. Zawarta w teoriach prawa natury wiedza odnosi się nie tylko do tego, co leży poza nami, lecz również do tego co dotyczy też naszych dążeń, oczekiwań, wiary, a nawet tęsknot ku światu wartości idealnych. Teorie prawa natury są ściśle zespolone z filozofią człowieka, aksjologią i higieną psychiczną<sup>3</sup>. Wiara w człowieka i jego możliwości rozwojowe, postulat człowieka działającego i doskonalącego świat, zarysowanie przed jednostkami i społeczeństwem powinności do spełnienia, wskazywanie roli wyższych wartości, to wszystko leży u podstaw teorii prawa natury sformułowanych w XX w., chociaż nie zawsze jest *explicite* wyrażane.

Tworzenie kolejnych teorii prawa natury ma zapewne źródło w dążeniu do bardziej sprawiedliwego rozwiązywania życia prawnopañstwowego. Jest wyrazem poszukiwania trwałych wartości, w zależności od których pozostawałyby zmienne systemy prawnopañstwowe. W prawie natury odnaleźć można oparcie i przewyciężyć poczucie bezradności wobec prawa pozytywnego, zwłaszcza gdy jest ono, bądź jego wykonywanie, sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości.

W wielu współczesnych teoriach odwoływanie się do prawa natury wiąże się z poczuciem godności człowieka. Odwoływanie się do tego prawa nie ustanie dopóty, dopóki w państwie popełniane będą niesprawiedliwości oraz błędy prawodawców, które prowadzą do poczucia istnienia innej sprawiedliwości niż pozytywna. Niezależnie od klęsk i rozczarowań wizje sprawiedliwego ustroju społecznego ukierunkowują czyny jednostek, ich wyobraźnię i wytrwałość. Prawdziwość teorii prawa natury mierzyć możemy rzeczywistymi wynikami oraz stopniem zaspokajania oczekiwań ludzkich.

Prawo natury było i jest pojmowane – ujmując jego cechy łącznie – w wielu teoriach jako: 1. norma, 2. prawo niezmienne, 3. obowiązujące powszechnie, 4. mające źródło bądź w istocie człowieka, bądź w Bogu. W razie konfliktu obu praw różnie bywa rozwiązywany problem posłuszeństwa wobec prawa pozytywnego. Tak pojęte prawo natury ma charakter prawa moralnego i jego podstawowa zasada wyraża się w nakazie: „dobro należy czynić, zła należy unikać”. Zarysowany wyżej sposób interpretowania prawa natury zrodził się w starożytności i ma nieprzerwanie swoich zwolenników aż do dnia dzisiejszego.

---

<sup>2</sup> Por. m.in. M. S z y s z k o w s k a. *Dociekanie nad prawem natury, czyli o potrzebach człowieka*. Warszawa 1972; t a ż. *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*. Warszawa 1972; t a ż. *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce*. Warszawa 1982; *Filozofia prawa i filozofia człowieka*. Warszawa 1989.

<sup>3</sup> Por. M. S z y s z k o w s k a. *Filozofia człowieka u podstaw filozofii prawa W: Wokół istnienia człowieka*. Warszawa 1991.

Przełom w tym powszechnie oddziałującym sposobie rozumienia prawa natury nastąpił w 1896 r. Nie doprowadziło to do zaginięcia wyżej podanej interpretacji prawa natury, lecz część filozofów zaczęła w nowy sposób interpretować to prawo. Nowe podejście do prawa natury zapoczątkowali we wspomnianym roku dwaj filozofowie, którzy – niezależnie od siebie – doszli do analogicznych wniosków. Należeli do odmiennych szkół: Rudolf Stammler był neokantystą, zaś Leon Petrażycki głosił psychologizm.

Pod wpływem obu tych myślicieli, bo trudno byłoby ustalić pierwszeństwo, powstały teorie prawa natury o zmiennej treści. W świetle tych teorii prawo natury nie jest normą postępowania człowieka, lecz: 1. ideałem, 2. ma charakter prawa o zmiennej treści, ale niezmiennej formie, którą jest powinność. 3. Tak pojęte prawo natury nie odznacza się powszechnym zasięgiem, lecz obowiązuje w granicach określonego systemu prawa pozytywnego. Odnosi się bowiem bezpośrednio do prawa pozytywnego, a w niektórych teoriach bywa nawet utożsamiane z tą częścią prawa pozytywnego, która urzeczywistnia sprawiedliwość. 4. Nowym źródłem tak pojętego prawa natury nie jest ani istota człowieka, ani Bóg – lecz rozum człowieka, żyjącego w określonych warunkach historycznych, gospodarczych, społecznych, kulturowych. Będąc dziełem rozumu człowieka, prawo natury o zmiennej treści staje się dziełem kulturowym. Tworzone jest przez człowieka na miarę jego poglądów o wartościach idealnych. W nie mniejszym stopniu niż prawo natury o niezmiennej treści wpływa na życie jednostek i społeczeństwa. 5. Związani są tym prawem nie wszyscy obywatele, lecz ci, którzy mają wpływ na ustanawianie prawa w państwie. Usunięty zostaje więc problem rozstrzygnięcia posłuszeństwa w razie konfliktu prawa pozytywnego i prawa natury.

Z punktu widzenia poglądów na treść prawa natury – należy wyodrębnić trzecią grupę teorii. Powstały one jeszcze później niż teorie prawa natury o zmiennej treści. Określa się je najczęściej mianem teorii dynamicznych. Dyskusyjna jest data ich powstania, bowiem w literaturze naukowej wskazuje się na II wojnę światową jako ich genezę, na proces w Norymberdze, bądź na encyklikę Pawła VI *Populorum Progressio*. W każdym razie zrodziły się na kontynencie amerykańskim i w dużym stopniu były wynikiem uczonych europejskich, którzy musieli szukać tam schronienia.

Charakterystyczną cechą teorii dynamicznych jest uznawanie prawa natury jako (1) normy postępowania. (2) Treść tego prawa określa się nie mianem „zmiennego” lecz „rozwijającego się”. Idzie o to, że niezmiennie zasady prawa natury podlegają wciąż na nowo interpretacji ze strony człowieka, żyjącego w zmieniających się warunkach gospodarczych, historycznych, społecznych, kulturowych. Stąd bierze się element zmienności w interpretowaniu zasadniczo niezmiennych norm prawa natury. Element relatywizmu budzi obawy niektórych

twórców dynamicznego pojmowania prawa natury i stąd odwoływanie się do Objawienia. Nawrót do wiązania treści religijnych z wywodami naukowymi charakteryzuje dynamiczne teorie prawa natury. Zjawisko to nie dochodzi do głosu w teoriach prawa natury o zmiennej treści. Teorie dynamiczne prawa natury głoszą, że (3) prawo to ma zasięg powszechny. Jego źródłem (4) jest godność człowieka. Tak pojętego źródła prawa natury nie znają teorie tradycyjne, wskazujące na Boga lub na istotę człowieka, ani też teorie prawa natury dostrzegające je w rozumie człowieka. Pojęcie godności człowieka nie zostało wyrażenie sprecyzowane i nie wiadomo, w jakim stosunku pozostaje do istoty człowieka, czy też – na przykład – jego honoru.

Najostrzej zwalczające prawo natury szkoły to historyczna, pozytywistyczna i marksistowska. Interesujące, że możliwe jest na gruncie pozytywistycznych tendencji uznawanie istnienia prawa natury o zmiennej treści, aczkolwiek w zdecydowanej sprzeczności z pozytywizmem czy neopoztywizmem pozostaje uznawanie prawa natury o nieziennej treści i mającego źródła w istocie człowieka, czyli tak, jak pojmowano je począwszy od tradycji starożytności. Jeśli idzie o powstanie dynamicznych teorii prawa natury, to sędzę, że powstały one w wyniku oddziaływania teorii prawa natury o zmiennej treści na zwolenników tradycyjnie pojmowanego prawa natury. Poglądu tego nie podejmuję się udowodnić, mogę jedynie podkreślić, że w okresie powstawania dynamicznych teorii prawa natury – teorie prawa natury o zmiennej treści były powszechnie znane w środowisku uczonych.

Wydaje się trudny do utrzymania pogląd tych, którzy głoszą, że wzmoczenie dociekań prawnonaturalnych po II wojnie światowej nastąpiło jako wyraz protestu wobec panującego rzekomo w III Rzeszy pozytywizmu prawnego. Twierdząc tak, nie bierze się pod uwagę, że w państwie tym odwoływano się do woli wodza jako instytucji nadrzędnej wobec obowiązującego systemu prawnego. Zresztą trudno nie wziąć pod uwagę, że w Niemczech w okresie Hitlera formułowane były teorie prawa natury. Jeden z wybitnych filozofów prawa tego okresu, H. H. Dietze<sup>4</sup> pisał, że istnieje narodowosocjalistyczne prawo natury. Nie jest ono ani katolickie, ani ewangelickie, lecz niemieckie. Tak pojęte prawo natury było prawem wspólnoty niemieckiej i miało prowadzić do zachowania niemieckiej narodowości. W myśl tak pojętego prawa natury prawidłowe i słuszne jest to, co korzystne dla narodu – zaś szkodliwe i niesprawiedliwe to, co dla narodu szkodliwe, choćby było zgodne z nakazami prawa pozytywnego.

Prawdopodobnie zawsze tak pozostanie, że jedni będą skłonni do przyjęcia istnienia prawa natury, podczas gdy inni będą głosić jego nieistnienie. Tak więc w odniesieniu do tak zwanych praw człowieka jedni będą uzasadniać ich istnie-

---

<sup>4</sup> *Naturrecht in der Gegenwart*. Bonn 1936 passim.

nie odwołując się do prawa natury, inni zaś do konwencji międzynarodowych jako źródło ich obowiązywania. Mówiąc słowami jednego z najwybitniejszych polskich filozofów połowy XX w. – rówieśnika T. Kotarbińskiego i T. Czeżowskiego – Bolesława J. Gaweckiego, „nie wiemy i nie będziemy wiedzieli, czym jest w swej istocie świat, czym jest życie i człowiek, więc chcemy, musimy w coś uwierzyć: wierzenia dotyczące istoty rzeczy mają za zadanie uzupełnić obraz świata jaki dać mogą nauki szczegółowe... Dążenie do pełni poznania nie jest zjawiskiem czysto i wyłącznie intelektualnym: przejawia się w nim również natura człowieka i pragnienie oparcia postępowania na jakiejś zasadzie, którą człowiek mógłby przyjąć całym swym jestestwem”<sup>5</sup>.

Jest oczywiste, że u podstaw koncepcji prawnonaturalnych tkwią poglądy na temat człowieka. Nie znam rozprawy filozoficznej, która zajmowałaby się zagadnieniem filozofii człowieka leżącej u podstaw teorii prawa natury. Poszukiwanie takie doprowadziłoby zapewne do wielu interesujących konkluzji. W każdym razie wspólne jest dla tych teorii – niezależnie od różnic w poglądach na zmienność prawa natury oraz jego źródła – że każdemu człowiekowi jest niezbędny pewien zakres wolności, a więc pewna niezależność od życia państwowego i społecznego. Wspólne jest również w tych teoriach przekonanie, że poczucie sensu życia jednostek i społeczeństw staje się spełnione, gdy oddajemy się czemuś, co przekracza wymiar codziennego doświadczenia. Prawo natury – pojęte czy to jako zespół wyższych wartości do spełnienia, czy jako zespół norm – określa kierunek działań człowieka. W życiu społeczno-państwowym prawo natury pełni rolę analogiczną do ideału własnego ja w życiu indywidualnym.

Działalność twórcza w ogóle jest cechą znamionującą człowieka. W każdym z nas są zalążki twórcze. Nie każdy je rozwija i stąd nierówności między ludźmi. Wyodrębnia się elita twórcza.

Działania twórcze mają odniesienie do wartości wyższych czyli ideałów. Rezultatem ludzkich wysiłków staje się świat kultury w którym nadrzędną, porządkującą rolę odgrywa prawo pozytywne. Reguluje ono również sferę gospodarczą. Gwarantuje też obywatelom wolność, która jest warunkiem możliwości swobodnego dokonywania wyborów moralnych.

Wyodrębnia się twórczość naukową, artystyczną, społeczno-polityczną, religijną. Tworzenie prawa pozytywnego jest działalnością twórczą, bowiem ustala się pewne zachowania czy postawy czyniąc je prawnymi.

Tworząc prawo, normuje się teraźniejszość i przyszłość. Działalność legislacyjna w krajach cywilizowanych nie działa wstecz. Sam proces ustawodawczy – stwarzanie projektów, omawianie ich i uchwalanie – jest procesem twórczym.

---

<sup>5</sup> *Myślenie i postępowanie*. Warszawa 1975 s. 220-221.



U podstaw leży intuicyjne poczucie sprawiedliwości. Tworzenie prawa wymaga doświadczeń, wyobraźni, otwartości, skromności, umiejętności wyjścia poza własny krąg interesów, możliwie rozwiniętego poglądu na świat. Pogląd na naturę człowieka leży u podstaw procesów legislacyjnych. Wyraźna hierarchia wartości to źródło, z którego czerpie się projekty zmian. Oczywiście odmiennie oddziałują na treść przygotowywanego ustawodawstwa postawy pozytywistyczno-prawne i prawnonaturalne.

Prawo pozytywne ma zapewnić jedność społeczeństw, przetrwanie fizyczne jednostek, przetrwanie społeczeństw, tzn. uniemożliwia wywieranie gwałtu. Daje poczucie bezpieczeństwa i ma kierować się sprawiedliwością.

#### LAW AND CREATIVITY

#### S u m m a r y

The main subject-matter of this paper is the conceptions of natural law and their position in the post-war reflection on the law in Poland. The author emphasizes unwillingness with which Marxist theory of the State and law (which has been binding until recently) treated both the philosophy of law and any conceptions of natural law. She pinpoints an unnatural easiness with which former Marxists refer to the terms, concepts and conceptions which they once fought with. Presenting various reasons of misunderstanding, which have grown around natural law, as well as various ways to understand it, the author pinpoints the fact that the conceptions of natural law have at their base a definite conception of man. She also spurns a common opinion about the positivistic and legal foundation of Hitlerism, pinpointing H.H. Dietze's conception of national socialist law of nature.

According to the author the law of nature fulfills in social life an analogical role to one's own ideal in individual life. The process of creating positive law has in her approach a creative character and falls, among other things, under the influence of legislator's standing on natural law and nature of man. At the foundations of this process there lies an intuitive sense of justice.

*Translated by Jan Kłos*